Rok XI. Nr. 133 Sosnowiec, piątek 15 maja 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Rząd podejmuje akcję o podniesienie kultury wsi

WARSZAWA, 14. 5. PAT. Zgodnie z oświadczeniem p. premjera Kościałkowskiego złożonem w ekspose sejmowem w lutym br., w którem zapowiedział rozpoczęcie zdecydowanej akcji o podniesieniu kultury wsi, **rząd organizuje w dniach 27 i 28 maja konferencję, dotyczącą zagadnienie kultury wsi.**

Planem tej konferencji będzie omówienie i wytyczenie zasad pracy nad kulturą wsi ze szczególnem uwzględnieniem spraw organizacyjnych wobec zopowiedzianego rozszerzenia i pogłębienia działalności rządu na tym terenie.

Przedewszystkiem zostaną ustalone wytyczne, co do zakresu i form działania państwa, samorządu, współdzielczości oraz organizacyj, istniejących na wsi.

Konferencja obradować będzie w 3-ch komisjach, odpowiadających zasadniczym zagadnieniom wsi, jakie stanowią gospodarz i warsztat jego pracy, kobieta ze szczególnem uwzględnieniem jej roli w rodzinie oraz młodzież z jej usilnem dążeniem do postępu wsi.

Konferencja odbędzie się w prezydjum Rady Ministrów i jest obliczona na około 250 uczestników.

Pos. Byrka—prezesem Banku Polskiego

WARSZAWA, 14.5. PAT. P. Prezydent R. P. podpisał dziś dekret mianujący wicemarszałka Sejmu dr. Władysława Byrkę prezesem Banku Polskiego. W godzinach popołudniowych P. Prezydent R. P. przyjął nowomianowenego prezesa Banku Polskiego, który złożył ślubowanie na ręce Prezydenta.

Francja
nie weźmie udziału w Olimpjadzie

PARYŻ, 14. 5. Stała komisja administracyjna partji socjalistycznej na posiedzeniu wczorajszem postanowiła uwzględnić propozycję sportowej federacji pracy, by Francja nie brała udziału w Olimpjadzie berlińskiej.

130 miljonów złotych
na roboty publiczne

KATOWICE, 15. 5. Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwaliła podwyższyć o 3.000.000 złotych kredyt nadzwyczajny z Funduszu inwestycyjnego, celem rozszerzenia planu robót publicznych w woj. śląskiem.

Nowy prezydent Lwowa

LWÓW, 14. 5. Rada Ministrów na dzisiejszem posiedzeniu mianowała prezydentem miasta Lwowa dotychczasowego wiceprezydenta St. Ostrowskiego.

Utopiła dziecko w misce

KIELCE, 14. 5. We wsi Orzechówka, pow. kieleckiego, Stefanja Herman w czasie kąpieli utopiła w miednicy swą dwutygodniową córeczkę.

Po dokonaniu tej zbrodni Herman zgłosiła się na miejscowy posterunek policji, wyznając całą prawdę.

Czyn swój zabójczyni motywowała tem, że mając już 4-letnią córkę, nie byłaby w stanie zapewnić egzystencji drugiemu dziecku.

Wyrodną matkę aresztowano.

Nowy rząd abisyński
w mieście Gore

LONDYN, 14. 5. Reuter donosi z Chartumu, że w Gore, stolicy Abisynji zachodniej, odległej o około 350 km. na południowy zachód od Addis Abeby, powstał jakiś nowy rząd abisyński.

Po ucieczce cesarza udało się do Gore kilku ministrów, zabrawszy z sobą archiwa państwowe.

Miasto Gore liczy 4 tysiące mieszkańców.

* * *

GENEWA, 14. 5. W przemówieniu swem w Lidze Narodów delegat Abisynji, Wolde Mariam, zaprzeczył z naciskiem włoskim twierdzeniom, jakoby nie istniał w tej chwili żaden rząd abisyński i oświadczył:

„Rząd abisyński znajduje się w tej chwili w prowincji Uollega w rękach rassa Desty i w prowincji Godżam w rękach rasa Imru. Obaj ci kierownicy rządu abisyńskiego będą usiłowali zorganizować silny opór przeciwko Włochom".

Sensacyjny wynalazek

LWÓW, 14. 5. Jak donosi prasa miejscowa, lekarz z miejscowości Rudki, dr. Teicher, wynalazł środek przeciwko hemofilji. (Hemofilja jest chorobą krwi i polega na tem, że przy krwotoku nie krzepnie, przez co nie można krwotoku zahamować).

O środku tym dowiedział się b. król hiszpański, Alfons XIII i zwrócił się do odkrywcy z prośbą o przesłanie mu tego środka dla jego syna, chorującego jak wiadomo, na hemofilję.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH, OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 15 MAJA 1936 r.

Odchodzą z Sosnowca:

do Warszawy 0,20, 7.46 posp., 10.57, 12.56, 18.42 posp.
do Częstochowy 5.57, 8.24, 15.03, 16.37, 20.44.
do Ząbkowic 7.00*), 9.52, 15. 39, 18 23.
do Będzina 15.28×
do Kazimierza 8.36, 15.10, 18.09, 20.45, 23 15.
do Maczek przez Kazimierz 8 35, 23.15.
do Strzemieszyc 7.27×, 8.59, 12 01, 14 16, 17 39, 19.59.
do Dęblina 16.04.
do Kielc 1.40.
do Tunelu 6,25, 13.36, 22.45.
do Katowic 1 55, 4.35¹), 5.09²), 5.47, 6.26, 7.10, 7.37, 8.29, 9.42 10.12, 11.01*), 11.48, 12.03, posp.. 12.46 13.27, 14.25, 15.52, 16.33, 17.01, 17.35, 18.52, 19 28, 20.25, 21 32, 21.50, posp. 23.04

Przychodzą do Sosnowca:

z Warszawy 5.41, 7.48, 12 07 posp., 16.27, 21.48 posp.
z Częstochowy 9.40, 14.19, 17.32, 20.21, 22.01.
z Ząbkowic 7.05, 10.59*), 12.43, 19.26.
z Będzina 16.59×
z Kazimierza 7.31, 12.35, 16 55 19.50, 21.27.
z Maczek przez Kazimierz 12.35.
z Strzemieszyc przez Kazimierz 7.51.
z Strzemieszyc 4.33¹), 5.06²), 6.18, 7.33×, 10.10, 13.23, 21.20.
z Radomia 11.43.
z Dęblina 1.51.
z Tunelu 8.26, 18.49.
z Miechowa 15.48.
z Katowic 0.12, 1.37, 5 55, 6 23, 6.56*), 7.26, 7.45 posp., 8 22, 8 57, 9.47, 10 55, 11.57, 12 54, 13 24, 14.10, 15.00, 15.25, 15 34, 16.00, 16 36, 17 27, 18 21, 18.41 posp., 19 36, 20.40, 22.43.

UWAGA: × oznaczony kursuje w dni robocze.
*) oznaczony kursuje w dni nauki szkolnej na odcinku Ząbkowice — Zawiercie.
¹) oznaczony kursuje w niedziele i święta od 14.VI. do 30.VIII. włącznie.
²) oznaczony kursuje codziennie, a w okresie od 14.VI. do 30.VIII. tylko w dni robocze

Coraz agresywniejsze stanowisko arabów w Palestynie
Doszło do otwartej walki z władzami mandatowemi

LONDYN, 14. 5. Z Jerozolimy donoszą o nowych zaburzeniach. W zajściach tych zginęło dwuch żydów. Jednocześnie dokonano licznych napadów na arabów, którzy wbrew instrukcjom komitetu bojkotowego zgłosili się do pracy.

W związku z krwawemi zajściami w dniu wczorajszym w starej dzielnicy Jerozolimy zarządzono stan wyjątkowy.

Wszelki ruch w starej dzielnicy w czasie od 20 do godz. 6-ej jest zakazany.

Żydzi w obawie przed pogromami, opuszczają pod osłoną policji stare dzielnice i przenoszą się do okolic podmiejskich.

* * *

KAIR, 14. 5. Jak donoszą z Jerozolimy, w całej Palestynie panuje obecnie nastrój trwożny, a to z powodu zbliżania się daty rozpoczęcia nowej rewolucyjnej akcji arabskiej, a mianowicie **biernego nieposłuszeństwa cywilnego. Od jutra, dnia 15 bm. Arabowie będą odmawiali płacenia wszelkich podatków państwowych.**

Kampanja propagandowa na rzecz tego niebezpiecznego posunięcia prowadzi się już od kilku dni w sposób zupełnie otwarty, i to mimo licznych aresztowań, dokonanych na tem tle przez władze. Propagandą kierują osobiście członkowie wyższej rady arabskiej, którzy udali się już w ubiegłą sobotę do różnych rejonów kraju.

W związku z powyższem w kołach arabskich liczą się z ewentualnością zaostrzenia przez władze brytyjskie represji w stosunku do nacjonalistów arabskich.

Co do żydów, zachowują się oni nader niezdecydowanie i ograniczają swą akcję do protestów i do obrony swego mienia.

Zatem walka toczy się jedynie pomiędzy władzą mandatową a Arabami

O prawo kobiet do pracy
Memorjał urzędników państwowych złożony Radzie Ministrów

Zarząd główny Stow. urzędników państwowych złożył w prezydjum rady ministrów memorjał, dotyczący interesów zawodowych kobiet, pracujących w urzędach i instytucjach państwowych. W memorjale wysunięto postulaty:

1) zaniechania w urzędach i instytucjach państwowych redukcji kobiet zamężnych spowodu ich stanu cywilnego, 2) uwzględnienia w należytym stopniu kobiet przy przemianowaniach na urzędników etatowych osób, mianowanych prowizorycznie lub zatrudnionych na podstawie kontraktów, przy awansach, nadawaniu stanowisk kierowniczych itp., 3) uwzględnienia kobiet przy przyjmowaniu nowych sił do pracy w urzędach i instytucjach państwowych.

Stojąc na zasadniczem stanowisku całkowitego równouprawnienia kobiet (które stanowią 53 proc. ludności kraju) w prawie do pracy. Stow. urzędników państwowych przeciwstawia się wszelkim próbom ograniczania kobiet w tem prawie, niezależnie od tego, czy ograniczenia miałyby dotknąć kobiet zamężnych czy niezamężnych.

Kościół w obronie robotnika

W 45-tą rocznicę encykliki „Rerum Novarum“

Ogłoszenie przez papieża Leona XIII. dn. 15 maja 1891 roku, a więc 45 lat temu — encykliki „Rerum Novarum“ było epokowem wydarzeniem dla całego ruchu robotniczego i chrześcijańsko — społecznego. Encyklika ta stwierdziła bowiem, że istnieje kwestja socjalna, która wymaga rozwiązania odpowiadającego sprawiedliwości i słuszności, a to rozwiązanie bynajmniej łatwem nie jest.

Ojciec św. podkreśliwszy w tej encyklice, że największa część ludu pracującego znajduje się w stanie biedy i nędzy niezasłużonej, jako przyczyny istnienia kwestji socjalnej wskazuje:

Nagromadzenie bogactw w ręku nielicznych jednostek i zubożenie mas robotniczych, system wolnościowy, który źle tłumaczy wolność pracy i wolność własności, usuwając jednocześnie religję od wpływu na życie gospodarczo - społeczne“.

Szukając środków zaradczych, encyklika domaga się przedewszystkiem odrzucenia socjalizmu, który w programie swym jest sprzeczny z zasadami religji i moralności, a następnie wskazuje na trzy czynniki, które mają dokonać reformy wadliwego ustroju. Pierwszym z tych czynników jest Kościół katolicki, drugim — państwo, trzecim zaś — organizacje zawodowe.

Współdział Kościoła objawia się m. i. wtem, że naucza on ludzi znosić z cierpliwością nieuniknione nierówności losu i konieczną pracę, godzi i łączy wszystkie stany i przychodzi z pomocą najbiedniejszym przez akcję dobroczynną. Państwo zaś ma bronić praw i sprawiedliwości, a więc i robotników wobec kapitułu.

Ma otaczać opieką obywateli ekonomicznie słabszych przez ochronne ustawodastwo robotnicze.

Organizacje zawodowe zaś są potrzebnemi i najistotniejszemi częściami ciała społecznego, które bez nich prawidłowo żyć i rozwijać się nie może.

Pracodawcy i robotnicy łącząc się w takie organizacje, mogą sami dużo zdziałać dla rozwiązania kwestji społecznej. Z całej encykliki wynika jeszcze, że czynnikiem twórczym budującym jest tylko zgodna współpraca wszystkich a nie walka, jaką głosi socjalizm.

Słuchajmy!

Donoszą z Berlina, że w miesiącu kwietniu r. b. zarejestrowano największą ilość nowych pojazdów motorowych, mianowicie 49.215, a więc o 32 proc. więcej niż w kwietniu 1935 r. Najwięcej przybyło motocykli i samochodów osobowych.

—ooo—

Pielgrzymki na Sowiniec w 1936 r.

W bieżącym sezonie letnim Liga Popierania Turystyki kontynuując zeszłoroczną akcję masowych pielgrzymek do Krakowa dla złożenia hołdu u trumny Marszałka J. Piłsudskiego na Wawelu i wzięcia udziału w budowie kopca na Sowińcu, przewiduje zorganizowanie ponad 60 pociągów popularnych z szeregu miast Rzeczypospolitej do Krakowa.

Pociągi te umożliwią odbycie pielgrzymki za niską opłatą tym wszystkim, którzy w ubiegłym roku nie mogli spełnić obowiązku narodowego lub też, którzy naocznie zechcą stwierdzić postęp prac na Sowińcu.

Jak wiadomo w roku ubiegłym Liga umożliwiła przejazd do Krakowa około 190.000 osób, pracą rąk których urósł kopiec do pokaźnych już rozmiarów. Swoistą atrakcją tegorocznych pielgrzymek jest Wystawa kilku tysięcy urn, w których przywożono ziemię na Sowiniec, nieraz wybitnie artystycznych i kosztownych, pomieszczona w Wieży Ratuszowej na Rynku krakowskm.

Obsługę przybywających pielgrzymek przeprowadza nadal z ramienia Ligi i Komitetu Budowy Kopca — Polski Związek Turystyczny w Krakowie dostarczając przejazdów tramwajem i autobusem na Sowiniec, przewodników i wstępów do Krypty, Komnat wawelskich, Wystawę Urn etc. Zgłoszenia o organizację pielgrzymek należy kierować do Delegatur przy Dyrekcjach Kolejowych.

—o-o—

Ludzie, którzy żyją z krzyku

Co jest rozkoszą dla człowieka Wschodu

(Korespondencja własna)

Stambuł, w maju.

Turcja przeżywa obecnie jedną z najbardziej interesujących faz ciągłych przemian i eksperymentów we wszystkich dziedzinach życia. Przekształca się tu wszystko: historję, administrację państwową, obyczaje, nawet język, w wytrwałem usilnej nawet język w wytrwałem dążeniu do stworzenia państwa nowoczesnego. Dzięki usilnej pracy wodza narodu, Kemala Ataturka, przyswojono większość zdobyczy cywilizacyjnych, zniknęły fezy i czarczafy, wygnano szerzących zacofanie derwiszów. Stary świat Wschodu który przetrwał jednak uparcie w niektórych objawach życia zbiorowego, zamiera dość powoli i ociera się bezustannie o nowoczesne zdobycze postępu.

Dziedziną, w której pozostało wiele cech dawnego Wschodu, jest przedewszystkiem handel, skupiający się nawet w większych miastach tureckich na ulicy.

ULICA NA WSCHODZIE

bowiem jest nietylko arterją komunikacyjną, ale terenem rozmaitego rodzaju tranzakcyj, ogniskiem, w którem skupia się najintensywniej życie mieszkańców.

To też legjony sprzedawców ulicznych stanowią nieodłączny składnik obrazu malowniczej ulicy Wschodu. Jeszcze przed kilku laty przekupnie uliczni w Konstantynopolu nie robili różnicy pomiędzy dniem i nocą, latem i zimą, dniem pogodnym i ulewnym deszczem. Bez przerwy ciągnęły ulicami pochody kupców, wychwalających swe towary, a słońce dawno już zniknęło za Złotym Rogiem, kiedy odchodzili, unosząc kilka zarobionych piastrów w kieszeniach. Dzieło reformacyjne Kemala Ataturka ujęło również w tryby pracę sprzedawców ulicznych. Pod grozą surowych kar nie wolno im obecnie zaczynać swej pracy na ulicach Stambułu przed 8 rano, a kończyć ją muszą przed północą. Jest to konieczne dla utrzymania względnego spokoju w porze nocnej.

Krzyk zastępuje tu wszelką inną reklamę: najbarwniejszego plakatu, najjaskrawszego światła można nie dostrzec, krzyk zaś musi dotrzeć do uszu najbardziej roztargnionego przechodnia, najgłębiej pogrążonej w rozmowie z sąsiadką gospodyni domu.

ÓSMA RANO NA ULICACH STAMBUŁU

Tysiące ludzi, którzy żyją z krzyku, spieszy do pracy codziennej. Najprzód zjawia się „sudji“ — sprzedawca wody, dźwigający beczułkę na piecach i tuzin szklanek zatkniętych za pasem. Jego cechą charakterystyczną jest to, że nie można się z nim targować w przeciwieństwie do innych kupców. Szklanka źródlanej czystej wody kosztuje bezapelacyjnie jednego piastra (około 4 groszy). Następnie przebiega ulicami „balikdji“ — sprzedawca ryb, poczem rozpoczynają swą służbę „elmadji“ i „halvadji“ — sprzedawcy jarzyn i korzeni. Żaden z tych przekupców nie uznaje wagi.

„Żadna waga nie jest ścisłą, albo oszukuje mnie, albo klienta“ — twierdzi pomarszczony sędziwy sprzedawca.

Cena naznaczana jest więc na oko, wywołując oczywiście ostre sprzeciwy i długotrwałe targi nabywców.

Gospodyni turecka jedynie pomięso musi wyjść na ulicę. Wszelkie inne zakupy dokonywa przy pomocy kosza i długiego sznura. Opuszcza kosz na sznurze przez okno i czeka aż odpowiedni kupiec „dji“ przejdzie ulicą. Kupiec kładzie towar do kosza w którym znajduje również pieniądze.

Oszczędne gospodynie rozpoczynają przy tej okazji targ, w którym nierzadko bierze udział cała kamienica. Dyskusje są bowiem rozkoszą dla prawdziwego człowieka Wschodu.

Romantykiem ulicy jest „piyankodji“ — sprzedawca losów loteryjnych. Krzyk jego, to nie jest zwykłe wychwalanie towaru, celem zwerbowania klienta. Krzyk „piyankodji“ to poezja, w której maluje on piękną przyszłość wybrańca losu, który nabędzie u niego bilet no i, oczywiście, wygra.

M. C.

Kto wygrał na loterji?

W trzeciem i czwartem ciągnieniu z dnia 13 bm. główne wygrane padły na następujące nr.:

Stała dzienna wygrana zł. 30.000 padła na nr. 57922.

Zł. 20.000 nr.: 69789

Zł. 10.000 nr.: 71846 88567 116815 142170.

Zł. 5.000 nr.: 3783 15258 113549 124594 137048 154519 163566.

Zł. 2.000 nr.: 62646 13990 49667 183684 186170.

Zł. 1.000 nr.: 11049 23808 23970 54132 66186 83772 94133 113828 175469 31725 37531 38640 41328 68839 86542 99086 93529 98879 105121 109080 132942 115264 137815 154352 159554 161792 163131 177557 192642.

W 1 i 2 ciągnieniu wczorajszego, szóstego dnia losowania główne wygrane padły:

50.000 zł. na Nr. 56737

Po 10.000 zł. na N-ry: 33981 46212 86594 154576

Po 5.000 zł. na N-ry: 82403 168326

Po 2.000 zł. na N-ry: 10289 17679 29312 33502 34559 47862 54282 55590 60974 74251 75279 75839 84175 89978 108865 114536 128354 136847 142426 146886 147620 154873 169287 177877

Po 1.000 zł. na N-ry: 5489 9685 22029 24498 24988 29817 30474 32471 40116 42279 50047 60910 62080 99740 104133 106633 111061 113992 118898 120298 128172 132889 147153 148865 157432 162217 167040 175125 182806 188527 194975

(Nieurzędowa)

KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

Niezrozumiałe

Wczoraj o godz. 14.30, przechodząc koło kościoła N. Marji Panny (w Sosnowcu), zapragnąłem w ciszy kościelnej pomodlić się.

Niema w tem uczuciu nic osobliwego, bo każdy z nas lubi nastrój odosobnienia i skupienia. Jakoś przytulniej rozmawia się wtedy z Bogiem.

Niestety, trzeba było odstąpić od zamiaru, bo... drzwi kościoła były zamknięte.

Przecież kościół nie jest przedsiębiorstwem o określonych godzinach „urzędowania“.

Więc po co się zamyka w ciągu dnia drzwi kościoła?

Cyk.

Spełnienie woli Komendanta

Dekret o organizacji naczelnych władz wojskowych wydany przez P. Prezydenta Rzplitej jest wynikiem zmian, jakie w ustroju Państwa wprowadziła Konstytucja Kwietniowa, a zarazem spełnieniem obowiązku, nałożonego przez nową Knstytucję.

Wiadomo wszak, że nowa Konstytucja wprowadza zupełnie inny podział władz w Państwie w porównaniu z tym jaki ustanowiła marcowa Konstytucjo. Gdy bowiem w marcu 1921 r. uchwalono, że w Polsce istnieć mają trzy władze: Prezydenta, rządu i parlamentu — to Konstytucja Kwietniowa ustanawia zwierzchnią, nadrzędną władzę Głowy Państwa, której organami są: Rząd, Sejm Senat, Siły Zbrojne, Sądy i Kontrola Państwowa.

Również w art. 63-cim nowej Konstytucji mieści się obowiązek ustalenia nowej organizacji najwyższych władz wojskowych. Powiada bowiem art. 63:

„Prezydent Rzplitej wydaje dekrety w zakresie zwierzchnictwa Sił Zbrojnych, a w szczególności określi dekretem organizację naczelnych władz wojskowych".

Dekret więc, ogłoszony w „Dzienniku Ustaw" Nr. 38 z dnia 12 maja b. r. jest spełnieniem tego konstytucyjnego obowiązku.

Ale jest on zarazem wykonaniem tego, czego stale domagał się Józef Piłsudski, gdy po zakończeniu zwycięskiej wojny i rozpoczęciu prac nad pokojową organizacją naszego zbrojnego pogotowia wojennego spotkał się z uchwaloną przez Sejm suwerenny Konstytują, zupenie — zdaniem Jego — wadliwie ustalającą zręby organizacyjne naszego wojska. Pamiętną jest przecież publiczna debata, jaką na ten temat Komendant Piłsudski w pierwszych miesiącach r. 1926 przeprowadził. W sześciu wywiadach naświetlił wówczas swe poglądy na temat organizacji naczelnych władz wojskowych, 21 marca wygłosił odczyt p. t. „Naczelny Wódz w teorji i praktyce". 15 kwietnia „O Wodzu Naczelnym i Państwie" wreszcie 18 kwietnia podał do publicznej wiadomości swój pogląd na konieczność nowej organizacji władz wojskowych, streszczający się w tych właśnie zasadach, które dopiero w Konstytucji Kwietniowej znalazły pełny wyraz.

Wadliwa struktura organizacyjna wojska, wprowadzona przez starą Konstytucję, nie mogła jednak w praktyce wykazać swych ujemnych skutków, póki żył Twórca naszej armji i póki w Jego ręku znajdowała się zarówno pełnia inicjatywy organizacyjnej, jak i centrum rozkazodawcze. Pierwszy Marszałek skupiał w sobie zarówno władzę Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, jak i Ministra Spraw Wojskowych.

Natomiast z chwilą zgonu Józefa Piłsudskiego wyłoniła się nowa hierarchja władz wojskowych — a temsamem powstała konieczność spełnienia tego obowiązku, jaki nakłada na Głowę Państwa art. 63-ci nowej Konstytucji. Już więcej bowiem nie mieszczą się w jednej osobie dwaj przedstawiciele naczelnych władz wojskowych: Generalny Inspektor i Minister Spraw Wojskowych — ci właśnie, zapomocą których Przeydent sprawuje zwierzchnictwo nad siłami zbrojnemi.

Inny też jest charakter, inne zadania, obu tych naczelnych władz wojskowych. Minister wchodzi w skład rządu, odpowiedzialnego przed Głową Państwa i parlamentarnie przed Sejmem — Generalny Inspektor natomiast odpowiedzialny jest tylko przed Głową Państwa. Minister — to osobistość, której wyznaczenie podlegać może teoretycznie fluktuacjom, jako że ustąpić może wraz z ustąpieniem rządu. Natomiast Generalny Inspektor — to osobistość stała, zupełnie niezależna ani od przemian w strukturze plitycznej czy społecznej, ani od jakiegokolwiek bądź z zewnątrz nacisku.

Oczywiście te rozgraniczenie uwarunkowane już jest zadaniami, jakie do spełnienia mają zarówno Generalny Inspektor, jak i Minister Spraw Wojskowych.

Generalny Inspektor jest osobą, przewidzianą na Naczelnego Wodza i — jak opiewa dekret — „do zakresu jego prac należy nadawanie właściwego kierunku pracom nad obroną Państwa i przygotowaniem Sił Zbrojnych na wypadek konfliktu zbrojnego". Natomiast zadania ministra polegają na czynnościach, ściśle w dokresie określonych, dotyczących jednak naszych Sił Zbrojnych „w czasie pokoju" i wynikających z roli jako członka rządu — czynności, wykonywanych wedle dyrektyw Generalnego Inspektora Sił zbrojnych.

O takie zręby organizacyjne i o takie rozgraniczenie hierarchji władz wojskowych walczył Józef Piłsudski już od chwili, gdy po zwycięskich bojach o granice Polski natknął się w pierwszym Sejmie i w pierwszej Konstytucji na szereg nieporozumień i wielkie niezrozumienie takiej hierarchji władz wojskowych, któraby odpowiadała potrzebom Państwa.

I dlatego też dekret Prezydenta z 9 b. m., ogłoszony w pierwszą rocznicę zgonu Twórcy naszej armji. jest spełnieniem testamentarnej woli Komendata w odniesieniu do oparcia naszej armji o silne i niewzruszone podstawy.

A. I.

9 sierpnia
Łódź wybierze nowych radnych

ŁÓDŹ, 14.5. Jak się dowiadujemy, wybory do rady miejskiej w Łodzi zgodnie z ustawą samorządową mają być zarządzone w ciągu czerwca, a ponieważ kalendarzyk wyborczy obejmuje 40-dniowy termin, samo głosowanie odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę 9 sierpnia.

Jak nas informują podział miasta na okręgi będzie inny aniżeli w czasie poprzednich wyborów. W r. 1934 miasto było podzielone na 10 okręgów, obecnie zaś będzie podzielone na 14 okręgów, z których każdy wybierać będzie 4—6 radnych.

—ooo—

Samobójstwo ucznia

LWÓW, 14.5. Wczoraj rano popełnił samobójstwo rzucając się pod pociąg stanisławowski uczeń z 8 klasy gimnazjum ukraińskiego 18-letni Czebryński. Przyczyną samobójstwa były kłopoty finansowe. Ostatnio ojciec ucznia, rolnik przestał się synem zupełnie interesować i przesyłać mu pieniądze. Ponieważ zalegał z opłatami wydalono go ostatnio z bursy.

Nie kijem go -- to pałką
Kwiatuszek z łąki św. Biurokracego

Organizacje rolnicze otrzymały doniesienie, iż zarząd miejski w Brześciu nad Bugiem w swoisty sposób potraktował rozporządzenie rządowe, nakazujące zniesienie opłat targowiskowych.

W myśl zarządzenia rządowego opłaty targowiskowe w Brześciu zostały zniesione, ale równocześnie zarząd miasta zaprowadził karty wstępu na targowisko w cenie 1 zł. 20 gr.

W tym samym czasie pomysłowy zarząd miejski w Brześciu nad Bugiem zniżył ceny biletów do miejskiego kina na maximum 80 groszy. Bilet do kina stał się tańszy, niż karta wstępu na targowisko...

Tętno chwili

MŁODZIEŻ Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM.

Liczba ogólna absolwentów za pierwsze 15 lat niepodległości wynosi ca 60 tysięcy. Z niej na absolwentów prawa i nauk polit. przypada do 16 tysięcy, tj. 30 pr., filozofji powyżej 12 tysięcy, tj. 20 pr., medycyny i dentystyki 8.500, tj. 17 pr., techniki 6000, tj. 10 pr., rolnictwa 3.500 tj. 6 pr. rolnictwa 3.500 tp. 6 pr., handlu 1.600, a więc zaledwie 3 pr. Poniżej tysiąca przypada na teologję i sztuki piękne.

Ogólna liczba studjujących wynosi obecnie 49 tysięcy. W tem na prawie 15.000 (żydów 3000) na fiozofji 12 tys., medycynie przeszło 5 tys., technice przeszło 7 tys., handlu około 3 tys., weterynarji 900, teologji tysiąc, sztuk pękych 600.

Roczny kontyngent absolwentów przekracza obecnei 6400. W czasie studjów odpada około 50 proc. zapisanych, lecz według opinji profesorów, proporcja kończących staje się coraz lepsza. Bardzo poważnie przedstawia się udział kobiet, gdyż wynosi 28 pr. uczącej się młodzieży. Połowa kobiet studjuje na wydziale filozoficznym.

(Czas),

O PRZYSPOSOBIENIE ZAWODOWE.

Poradnictwo zawodowe, które zaczyna się u nas rozbudowywać, z racji obecnej w znacznej mierze teoretyczny. Wyjścia należy szukać w stworzeniu powszechnego poradnictwa zawodowego szkolnego, oraz ciasnoty na rynku pracy, nosi charakter w racjonalnie zorganizowanem przysposobieniu zawodow. Należy rozbudować sieć szkolnictwa zawodowego oraz zawodowo—dokształcającego. Zapewnić mu ustawowo odpowiednie podstawy materjalne, wprowadzić powszechny przymus zawodowego dokształcania całej młodzieży, kończącej szkoły powszechne.

Niewątpliwie, postulaty powyższe spotkają się ze stereotypową odpowiedzią pewnych kół i pewnych ludzi: „Ależ my nie mamy na to wszystko pieniędzy. Polske nie stać na takie rzeczy.

Wręcz przeciwnie! Przedewszystkiem Polsce, krajowi gospodarczo ubogiemu, krajowi o kolosalnem bezrobociu, jednoczenie krajowi o wielkich możliwościach w dziedzinie bogactw materjalnych i sił ludzkich, nie wolno marnować tak olbrzywiego kapitału, jakim jest nasza młodzież. Właśnie na to Polskę nie stać!

Tragiczne pytanie, jakie stawia młodziej paląca potrzebę dzisiejszego życia polszechne, jest pytaniem, które winno sobie postawić Państwo i społeczeństwo, aby wspólnym wysiłkiem zaspokoić najłardziej paląca potrzebędzisiejszego życia polskiego: dla miljonów młodzieży wiedza zawodowa, a później praca!

(P. A. O.)

Gdy Mussolini osuszył błota pontyjskie...
Jedna siódma całego obszaru uprawnego Polski czeka na odwodnienie

Gdyby bagna poleskie zostały odwodnione, przybyłaby Polsce jedna siódma całego obszaru uprawnego Państwa. A gdy sobie uprzytomnić, że mamy półmilj. przyrost naturalny ludności, a nadmiar ratować się musiał emigracją do krajów zamorskich lub na roboty sezonowe do naszych sąsiadów, wówczas wyraziście uwypukli się nam znaczenie takiego obszaru wcale dobrej ziemi, którąby stała się warsztatem pracy dla rolników.

Przez odwodnienie i zagospodarowanie Polesia nietylko uzyskamy możność upełnorolnienia wszystkich karłowatych gospodarstw poleskich, lecz będziemy mogli tam przez 50 lat kierować wszystkich łaknących ziemi z innych dzielnic Polski.

Polska już oddawna czyni wysiłki w celu odwodnienia Polesia.

Bezskutecznie.

Próbyodwodnienia, podjęte przed 50 laty przez zaborców, też nie osiągnęły spodziewanego wyniku, a wypadki wojenne doszczętnie zniszczyły wykonane przez nich budowle — i sprawa odwodnienia Polesia przez dłuższy czas leżała odłogiem.

Dopiero w 1928 odrodzone Państwo Polskie, korzystając z ostatnich zdobyczy nauki i techniki inżynierskiej, ponownie podjęto wielkie to zamierzenie — zmeljorowania Polesia, celem stworzenia dla siebie wielkiego rezerwatu kolonizacyjnego. Przez 4 lata z wielkim zapałem prowadzono wszechstronne studja i opracowano ich wyniki, celem stworzenia jednolitego projektu ogólnego odwodnienia i zagospodarowania Polesia.

Już w roku 1932 z powodu zredukowania kredytów tempo prac znacznie zmalało, a w 1923 prace prawie zupełnie zanikły — projekt jest niedokończony, a tymczasem ogromne poleskie tereny, o wcale nienajgorszej glebie, leżą odłogiem, uwięzione przez żywioł wodny, gdzie wśród bagien panują wszechwładnie kołtun, malarja, gruźlica i głód i próżno czekają na ratunek, — na odwodnienie.

Amerykański „mur chiński"

Stany zachodnie U.S.A. cierpią w lecie od cyklonów piaskowych, na wiosnę od żywiołowych burz, w zimie od straszliwych blizzardów. Aby ochronić te stany od klęski corocznej, postanowiono z inicjatywy prezydenta Roosevelta wznieść „mur chiński", który będzie się ciągnął od półn. Dakoty, poprzez Nebraskę, Kanzas aż do stanu Oklahoma.

Na mur ten składać się będzie pasmo nieprzerwane lasu o szerokości 188 km., a długości 2200 km.

Czterdzieści miljonów drzew sadzonych gęsto utworzy ów mur leśny, który, jak sądzą przyrodnicy, odegra rolę wału ochronnego i zatrzyma rozpęd wichrów.

Dotychczas posadzono już 6 miljonów drzew.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Dziesiatki tysięcy obywateli czeka

na rewindykację należnych od Rosji oszczędności polskich

Rząd winien podjąć zerwane przed laty pertraktacje.

Swego czasu pisaliśmy, że w Warszawie zawiązał się tymczasowy komitet z p. Batorskim na czele, który rozpoczą starania

o rewindykację od Moskwy należności przyznanych Polsce Traktatem Ryskim.

Chodzi tu przedewszystkiem o sumy z rosyjskich państwowych Kas Oszczędności (Gosudarstwiennaja Sbieriebagatelnaja Kassa).

Wiadomość o rejestracji posiadaczy rosyjskich książeczek oszczędnościowych w całem Zagłębiu Dąbrowskiem wywołała wielkie poruszenie.

Rekcja nasza była poprostu obiegana przez zainteresowanych, drobnych ciułaczy b. zaboru rosyjskiego, dla których zajaśniała iskierka nadziei odzyskania kapitałów, nad któremi niejeden krzyż postawił.

Przypomniano sobie, że gdzieś na dnie szuflad spoczywają od lat dwudziestu dokumenty, stwierdzające należności pieniężne polaków u rządu rosyjskiego. Nikt już nie wierzył, że pożółkły papier książeczek ma jakąkolwiek wartość.

Aż tu jedna inicjatywa prywatna wznawia zapomnianą sprawę i bierze na swe barki wykonanie umowy międzypaństwowej zawartej między Polską a Z. S. R. R.

Wczorajszy I. K. C. poruszył tą niezmiernie interesującą ogół ciułaczy przedwojennych sprawę i wskazał dobitnie na fakt, że władze nasze absolutnie nie zatroszczyły się o wydobycie tych pieniędzy od Moskwy.

I. K. C. zadaje zasadnicze pytanie: **jak to jest możliwe, że państwo, które wszystko etatyzuje i ciągle interweniuje w sprawach należących do inicjatywy prywatnej, nie wykazuje energji tam, gdzie ma elementarny obowiązek interwenjowania.**

Pytanie to ma znaczenie zasadnicze, tak, jak zasadnicze znaczenie ma poruszona przez nas poniżej kwestja. Idzie nietylko o odzyskanie pieniędzy, ale o właściwy stosunek państwa do obywateli".

Inicjatywę państwa w sprawie odzyskanie wkładów z b. rosyjskich kas oszczędności wyręczyła bowiem inicjatywa prywatna.

Jak swego czasu donosiliśmy, komitet tymczasowy zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z zapytaniem co poczyniono w sprawie rewindykacji należności od Rosji. Odpowiedź ta da się streścić w słowach:

Właściwie nic nie uczyniono.

Oto co pisze I. K. C.:

„Z odpowiedzi ministerstwa skarbu wynikało jasno, że

NIKT NIE KŁOPOCZE SIE NALEŻNOŚCIAMI POLSKIEMI OD ROSJI

i że władze nasze wyczekują aż rząd sowiecki. nieproszony i nienaglony przez nikogo, sam zechce regulować zobowiązania przedwojenne..

A nie są one małe. Według danych, zaczerpniętych z oficjalnych sprawozdań, rosyjskie kasy oszczędnościowe na terytorjum b. zaboru liczyły około 600 tysięcy uczestników ogólna zaś suma wkładów dosięgała 140 miljonów rubli w złocie, co łącznie z procentami, narosłemi od 1915 roku (to jest od czasu opuszczenia przez Rosjan ziem polskich i wywiezienia sum, złożonych w kasach oszczędności)

wyniesie, po przeliczeniu na złote polskie około 1.500.000.000.

Kwota ta na nasze stosunki olbrzymia. Nawet, gdyby można ją było wyegzekować w połowie, nawet w trzeciej części -- miałaby decydujący wpływ na podniesienie dobrobytu mas i polepszenie sytuacji skarbu państwa. Kwota ta bezspornie nam się należy; nie uległa ona żadnemu przedawnieniu **tylko od 12 lat nie było rządu, nie było ministra skarbu, ani ministra spraw zagranicznych, którvby zainteresował się sprawą i wskrzesił Mieszaną Komisję Rozrachunkowa, przewidzianą w Traktacie Ryskim.**

Często spotykamy się z objawami wkraczania aparatu rządowego w dziedziny, należące z natury rzeczy do zakresu działania prywatnego. Etatyzm jest jedną z naszych chorób organicznych. A tu, gdzie właśnie władze państwowe miały teren do działania, gdzie tylko one powołane były po wyegzekwowania od sąsiedniego państwa miljardowej należności i zasilenia Polski nowemi kapitałami, tu—ich nie stało.

Trzeba było inicjatywy prywatnej, aby wyręczyła organy państwowe

P. Stanisław Batorski, emerytowany naczelnik wydziału ministerstwa skarbu, poprzednio urzędnik ministerstwa oświaty, człowiek tylko w najbliższem otoczeniu ceniony za swoją sprawność, bezinteresowność i upór w dążeniu do celu, człowiek skromny i nie szukający rozgłosu, ale właśnie wskutek tego nieznany szerokiemu ogółowi, dobrał sobie dwóch osobistych przyjaciół i w paropokojowem prywatnem mieszkaniu na trzeciem piętrze utworzył prowizoryczny komitet, mający za zadanie podjęcie starań o windykację z ZSRR wkładów obywateli polskich. Wezwał on posiadaczy książeczek oszczędnościowych do zarejestowania się.

I oto w ciągu kilku miesięcy

NAPŁYNEŁO OKOŁO 40 TYSIĘCY ZGŁOSZEŃ.

Były wypadki, że z jednej gminy nadchodziło po kilkaset listów. Np. z Wyszogródka pod Krzemieńcem nadesłano 770 imiennych zgłoszeń na sumy przekraczającą z procentami 1 miljon złotych.

Starostowie zawiadamiali zarządy gminne o wszczętej przez komitet akcji, a gminy zwoływały specjalne zebrania, gdzie lud wiejski i miejski zgłaszał swe pretensje do rosyjskich kas oszczędnościowych. Wreszcie, gdy akcja przybrała już rozmiary masowe, p. Batorski złożył dnia 20 stycznia br. memorjał ministrowi skarbu, przedstawiający tytuły prawne posiadaczy książeczek oszczędnościowych i przebieg historyczny akcji, zmierzającej do odzyskania wkładów.

Nie otrzymawszy odpowiedzi, dnia 4 maca wystosował do p. ministra skarbu drugi memorjał w tej samej sprawie, zaprzestając jednocześnie dalszego przyjmowania zgłoszeń.

Uważał, że jest ich już dość, aby się przekonać o doniosłości akcji i że dalszy lawinowy ich napływ założe go i uniemożliwi celową rejestrację przez jednego człwieka, nie posiadającego ani biura, ani aparatu urzędniczego.

Zasadą bowiem było komitetu niepobieranie żadnych opłat od zgłaszających się i dokonywanie całej pracy bezinteresownie, aby nie wzbudzać podejrzliwości, tak łatwej w naszych czasach i stosunkach.

Naturalnie, rejestracja będzie wznowiona po uzyskaniu wiadomości z ministerstwa skarbu, iż zainteresowało się ono rewindykacją naszych należności z Rosji. Dotychczas jednak nic nie wskazuje, aby to miało nastąpić. **Ministerstwo skarbu milczy, milczy też ministerstwo spraw zagranicznych, jakbyśmy mieli nadmiar pieniędzy.**

SPRAWA JEDNAK JEST ZBYT WAŻNA, ABY JĄ MOŻNA PRZEMILCZEĆ.

Tekst artykułu XVII Traktatu Ryskiego brzmi wyraźnie, jasne też jest oświadczenie ks. Oboleńskiego.

Jeśli przed kilkunastu laty istniała różnica zdań między Polską a Rosją co do systemu ustalania należności, jeśli obawialiśmy się wówczas, że indywidualne zgłaszania się posiadaczy książeczek oszczędnościowych przeciągnie się zbyt długo i wymagać będzie zbyt wielu kłopotów, to dzisiaj wątpliwości zostały rozproszone. Jeden człowiek dokonał rejestracji 40 tysięcy należności.

Niechżeż przynajmniej ministerstwo skarbu da swoje placet dla tej akcji rewindykacyjnej, a ministerstwo spraw zagranicznych nawiąże drogą dyplomatyczną nić pertraktacji, zerwanych przed 12 laty.

Albo niech obie te wysokie instancje oświadczą publicznie, że sprawę uważają za przebrzmiałą, niemożliwą do zrealizowania, czy niegodną ich fatygi.

Ale coś odpowiedzieć dziesiątkom tysięcy obywateli polskich, wyzutych z oszczędności, składanych na czarną godzinę — trzeba.

Państwo ma głos".

Mieszkańcy Dąbrowy
dziękują i proszą o jeszcze

Magistrat dąbrowski prowadzi obecnie roboty drogowe na ul. Kościuszki. Mieszkańcy tej ulicy przesłali do redakcji naszej list, w którym dziękują za naszem pośrednictwem zarządowi miasta za doprowadzenie do należytego porządku ulicy Kościuszki; proszą jednak jeszcze przy tej okazji o ustawienie na tej ulicy kilku lamp elektrycznych.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

Po likwidacji seminarjów nauczycielskich
w Kuratorjum krakowskiem

Z dniem 30 kwietnia br. wygasły dotychczasowe seminarja nauczycielskie. — Na terenie kuratorjum krakowskiego zamknięto 40 seminarjów żeńskich i męskich.

Wszelkie akta, jak katalogi, odpisy dyplomów maturycznych seminarjum żeńskiego w Sosnowcu i seminarjum męskiego w Dąbrowie przesłane zostaną do archiwum kuratoryjnego w Krakowie. Zainteresowani starać się winni obecnie o duplikaty i zaświadczenia w kuratorjum krakowskiem

Akta seminarjum męskiego w Sosnowcu pozostają na miejscu przy mającem powstać liceum pedagogicznem. Majątek seminarjum w Rabce i depozyty przechodzą na liceum pedagogiczne.

Obecnie po seminarjum nauczycielskiem w Sosnowcu pozostaje tylko szkoła ćwiczeń, jako początek liceum pedagogicznego.

38 lat działalności
Tow. Dobroczynności w Będzinie

W Będzinie odbyło się roczne zberanie członków Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności.

Zagaił zebranie ks. prob. T. Peche — prezes towarzystwa, poczem przwodnictwo objął notarjusz W. Kowalczewski. Sekretarzował p. J. Łypek.

Sprawozdanie z ogólnej działalności zarządu referował ks. Peche i p. Cz. Sztajner, sprawozdanie kasowe dr. L. Walewski. Ze sprawozdań wynika, że Tow. Dobroczynności istnieje na terenie miasta 38 lat, rozwijając swą działalność w miarę wpływających do kasy funduszów.

Towarzystwo prowadzi dwa przedszkola bezpłatne dla dzieci, freblówkę i szwalnię, w której dziewczynki uczą się szycia, kroju i haftu. Przy tow. prowadzona jest również kuchnia bezpłatna dla dzieci przedszkolnych. Dziennie wydawanych jest 80 do 140 obiadów. Ponadto Tow. prowadzi dom noclegowy, który mieści się w specjalnym budynku na Kordonie.

Ostatni budżet Towarzystwa w dochodach i rozchodach wynosił 14.022 zł. Budżet rokrocznie się kurczy spowodu ogólnego kryzysu. Przed 3—4 laty preliminarz budżetowy wyrażał się sumą zgórą 20.000 złotych.

Liczba członków stale maleje, a liczba biednych stale wzrasta.

Następnie odbyły się wybory nowych władz Towarzystwa. Do zarządu zostali wybrani,

ks. prob. T. Peche — prezes, p. R. Monsiorski — wiceprezes, dr. L. Walewski, p. Czerwińska, not. W. Kowalczewski, p. Kozarski, p. Cz. Sztajner, B. Misiorski, p. Rypp i p. F. Zych.

Do komisji rewizyjnej pp.: **Wł. Kłapcia, J. Lypek i K. Ruciński.**

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 15 maja.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 7.20 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Programy lokalne 12.25 Kiedy kwitną fjołki. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Z rynku pracy 13.20 Programy lokalne. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Programy lokalne. 15.30 Zofjom w dniu imienin złoży życzenia mała ork. P. R. 16.00 Pogadanka dla chorych. Koncert. 16.45 W murzyńskiej stolicy Montowji. 17.00 Skarby Polski. 17.20 Arje i pieśni. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Programy lokalne. 18.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Pierwszy monolog Symierjana Drucika. 20.10 Czar miłości operetka w 3 aktach. 22.30 Skrzynka techniczna. 22.45 Wiadomości meteorologiczne. 22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Piatek. 15 maja.

6.50 Płyty. 7.20 Program na dzień bieżący. 7.30 Parę informacyj. 7.40 Płyty. 12.45 Koncert symfoniczny. 13.20 Płyty. 15.20 Wiadomości giełdowe. 18.00 Płyty. 18.30 Mowa węgla. 18.45. Płyty. 19.00 Wiadomości radjotechniczne. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.30 Jak spędzić święto? 19.35 Wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 16 maja.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka 6.50 Programy lokalne. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla szkół. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Programy lokalne. 15.15 Nasz handel morski. 15.30 Koncert kwartetu salonowego. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Koncert solistów. 17.55 Mówimy o prowincji. 18.00 Tr. nabożeństwa 18.50 Programy lokalne. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 W muzykalnym domu. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Wesoła Syrena. 22.00 Koncert ork. P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Programy lokalne.

KRONIKA

Piątek 15 Maja

Dziś: Zofji
Jutro: Jana Nep.
Wschód słońca: 3.55
Zachód słońca 7.27

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem teatr miejski z Sosnowca gra w Strzemeszycach w sali kina „Paw", doskonałą komedję S. Kiedrzyńskiego pt. „Życie jest skomplikowane".

Jutro, dnia 16 bm. o godz. 4.30 popoł. specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Dana będzie komedja M. Bałuckiego pt. „Grube ryby". Bilety w cenie od 25 gr. do 70 gr.

Wieczorem o godzinie 8.30 sensacyjny reportaż z sali sądowej pt. „Proces Mary Dugan". Bilety w cenie od 25 gr.

——::——

KRONIKA OGÓLNA

— **SEKCJA WIOŚLARSKO — KAJAKOWA** przy LMK. gotowa jest podjąć się urządzenia wycieczki galarami po Przemszy, dla młodzieży szkolnej oraz grup w liczbie najmniej 100 osób. Bliższych szczegółów w tej sprawie udzieli sekretarjat LMK. w Sosnowcu ul. 1-go Maja 19 w g. od 18 do 20.

— **POŚWIZCENIE SZTANDARU SZKOLNEKO.** W siedmioklasowej szkole powsz. Nr. 4 im. T. Czackiego w Sosnowcu odbędzie się dnia 17 maja br. poświęcenie sztandaru szkolnego z następującym programem uroczystości: o godz. 9 zbiórka w gmachu szkolnym o godz. 9.20 wymarsz do kościoła, g. 9.30 poświęcenie sztandaru i uroczyste nabożeństwo, powrót do szkoły, defilada uczniów przed sztandarem, wręczenie sztandaru chorążemu, wbijanie gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej.

— **WYMIANA PIĘCIOZŁOTÓWEK DAWNEGO TYPU.** Bank Polski ustalił ostateczny termin wymiany monet srebrnych 5-cio złotowych I-ej emisji dużego formatu, które wycofano z obiegu w 1934 roku. 5-cio złotówki te wybite w 1929 r. wymieniane będą przez centralę i oddziały Banku Polskiego do dnia 30 września br. Po tym terminie monety te tracą całkowicie wartość monet obiegowych.

— **WOBEC ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ OKRESU URLOPOWEGO** należy przypomnieć, że według art. 3 ustawy o urlopach, pracownik traci prawo do otrzymania wynagrodzenia za czas urlopu, o ile w czasie urlopu będzie zarobkował w innem przedsiębiorstwie.

Według orzeczenia Sądu Najwyższego zarobkowanie w czasie urlopu we własnem przedsiębiorstwie nie podpada pod ten przepis i pracownik nie traci prawa do uzyskania od pracodawcy wynagrodzenia za urlop.

— **Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.** Na targowicę w Mysłowicach spędzono w ub. tygodniu: 469 szt. bydła, 1340 świń, 99 cieląt, razem 1908 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi): bydło: od 40 gr. do 70 gr., cielęta: od 50 gr. do 80 gr., świnie: od 80 gr. do 1.15 zł.

Przebieg targu. targ ożywiony, tendencja utrzymana.

— **STRAJK OKUPACYJNY** w fabryce „Metalpol" w Będzinie trwa w dalszym ciągu.

W dniu dzisiejszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja celem zlikwidowania zatargu.

— **DZIĘKCZYNNE NABOŻEŃSTWO.** Na intencję maturzystek i maturzystów państwowego seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu, którzy złożyli egzamin dojrzałości zarząd koła rodzicielskiego urządza w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 8 rano uroczyste nabożeństwo w kościółku kolejowym. Na to nabożeństwo zaprasza się wszystkich rodziców oraz maturzystów seminarjum.

Muzeum historyczne Zagłębia Dąbrowskiego PRZESTAJE BYĆ MARTWĄ LITERĄ

Pod przewodnictwem p. Fr. Chrapacza odbyło się walne zebranie członków Tow. Opieki nad Górą Zamkową w Będzinie. Sekretarzował prof. A. Cetwiński, zagaił w krótkich słowach zebranie dyr. A. Błażejewicz.

Sprawozdanie z ogólnej działalności Towarzystwa składał prof. Cetwiński, sprawozdanie kasowe — dr. Walewski i spraw gospodarczych — p. Fr. Nowara.

W dyskusji nad sprawozdaniem wyłoniła się sprawa bardzo ważna i interesująca całe Zagłębie, a mianowicie sprawa odbudowy ruin zamku i wybudowania tam muzeum historycznego.

Swego czasu zawiązał się specjalny komitet, który miał się zająć odbudową Zamku. Ponieważ od chwili zawiązania się tego komitetu minęło już kilka lat i do tej pory komitet ten nie wykazał w tym kierunku żadnej działalności,

zarząd Tow. Opieki nad Górą Zamkową powziął uchwałę rozpoczęcie odbudowy Zamku na muzeum historyczne Zagłębia Dąbrowskiego na własną rękę.

W tym celu zarząd Tow. powołał jeszcze do życia specjalny komitet z przedstawicieli społeczeństwa zagłębiowskiego, który wspólnie z zarządem Towarzystwa zajmie się odbudową Zamku.

Jak już podawaliśmy plan rozbudowy ruin Zamku został opracowany przez prof. Szyszkę-Bohusza. Plan ten zatwierdzony został przez ministerstwo kultury i sztuki. Wieża, która się wznosi ponad ruinami zamku — pozostanie. Poprzedni projekt zarządu dotyczący wybudowania w parku na Górze zamkowej kawiarni został anulowany.

Zebranie zakończone zostało wyborami nowych władz Towarzystwa Opieki nad Górą Zamkową w Będzinie.

Do zarządu zostali wybrani: dyr. A. Błażejewicz, p. R. Monsiorski, prof. A. Cetwiński, dr. L. Walewski, sędzia R. Herman, p. M. Krąkowski, dr. T. Kosibowicz, sekr. Fr. Nowara i p. Rypp.

Do komisji rewizyjnej pp.: B. Misiórski, not. W. Kowalczewski i J. Gęborski.

Dwa tragiczne wypadki górnicze
Jeden w biedaszybie a drugi na kop. Niwka

Onegdaj w nocy podczas pracy na dole bieda-szybu w lesie Towarzystwa Sosnowieckiego w Zagórzu wydarzył się tragiczny wypadek.

Wskutek oberwania się piętra na chodniku, na głębokości 27 mtr., przysypany został zwałami węgla Leopold Starczynowski, zamieszkały w Zagórzu przy ul. Leśnej.

Zwłoki nieszczęśliwego po pewnym czasie wydobyto na powierzchnię.

Wezwany lekarz stwierdził, że Starczynowski poniósł śmierć wskutek potłuczenia głowy i uszkodzenia mózgu.

Zwłoki umieszczono w kostnicy kopalni „Mortimer".

* * *

Drugi tragiczny w swych skutkach wypadek miał miejsce na kopalni „Niwka" w Niwce.

W czasie pracy na filarze, wskutek oberwania się węgla doznał szeregu ciężkich obrażeń 34-letni robotnik Fior Sowiński.

Spadający węgiel przygniótł nieszczęśliwemu robotnikowi brzuch, klatkę piersiową i żebra.

Rannego przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, gdzie życie zakończył.

Jak odbywał się walny zjazd kieleckiego okręgu ZHP.

W dniu 10 maja br. odbyło się w Kielcach w pięknym gmachu PW. i WF. walny zjazd kieleckiego okręgu związku harcerstwa polskiego. Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo, odprawione w kościele katedralnym z podniosłem kazaniem ks. kapelana prał. Antoniego Żrałka.

Po nabożeństwie drużyny harcerek, harcerzy oraz gromady zuchowe z orkiestrą szkolną — harcerską gimn. im. Śniadeckiego na czele, przemaszerowały ulicami przed Domem im. Marsz. J. Piłsudskiego. Przy dźwiękach marsza przyjął defiladę drużyn harcerskich wojewoda dr. Dziadosz w towarzystwie zarządu okręgu Harcerstwa i licznego grona instruktorskiego. Gromady zuchów w swych barwnych strojach wywołały entuzjastyczne przyjęcie tłumów publiczności. W defiladzie szczególną uwagę zwróciła drużyna II-ga im. H. Dąbrowskiego, która wystąpiła w pełnym rynsztunku; drużyna ta obchodziła równocześnie święto 20-lecia swego istnienia.

Po defiladzie drużyny ustawiły się w wielki czworobok przed głównem wejściem do Domu PW. i WF. Prezes okręgu Harcerstwa w Kielcach dh. Woydat udekorował pana wojewodę oznaką 25-lecia Harcerstwa Zagłębiowskiego. Pan wojewoda wygłosił przemówienie do hufców harcerskich i uczestników zjazdu.

Obrady zjazdu otworzył prezes zarządu okręgu dh. Woydat Tadeusz, przewodniczył obradom dh. Lucaowiec, inspektor szkolny w Sosnowcu.

Sprawozdania złożyli prezes zarządu komendantka chorągwi harcerek, komendanci chorągwi harcerzy zagłębiowskiej. O godz. 14 odbył się wspólny obiad, a po obiedzie prace komisyj specjalnych. W wyniku tych prac komisja główna przyjęła szereg wniosków i dezyderatów zmierzających do bardziej celowej i dalej idącej pracy na terenie tutejszego okręgu.

Szczególnie rozważano kwestje umożliwienia **młodzieży wzięcia udziału w jaknajliczniejszej mierze w akcji letniej obozowej, kwestję kształcenia starszyzny harcerskiej — instruktorów — drużynowych, rozwinięcie turystyki żeglarskiej na Nidzie — sport kajakowy itp.**

Chorągwie harcerzy kielecka i zagłębiowska nawiązały ścisłą współpracę która rozpocznie się w związku z najbliższą akcją letną i uroczystościami 25-lecia Harcerstwa Zagłębiowskiego.

Walny Zjazd dokonał wyboru zarządu, do którego wszedł z małemi zmianami dawny skład zarządu. Serdeczną owację zgotował zjazd prezesowi okręgu druhowi Woydatowi Tadeuszowi, dyrektorowi Izby Skarbowej w Kielcach.

PAN MORYC SZALEJE...

Mieszkaniec Będzina Moryc Szwajcer uchodzi za światowca. Pierwszorzędne lokale nocne znają go doskonale. Ciągnie wódkę jak smok, a kochać umie jak ułan.

Wogóle, kiedy widzi kobietę to szaleje. Pan Moryc, będąc raz w jednym z lokali gastronomicznych w Sosnowcu zauważył obok siedzącą przy stoliku złotowłosą „dziewicę". Ponieważ p. Moryc jest od urodzenia kawalerem więc nic mu nie przeszkadzało ,aby się z sympatyczną blondynką zapoznać.

Tak jak pomyślał, tak też i zrobił. Po chwili siedzieli razem przy stole zastawionym gęsią wątróbką i koniakiem, p. Moryc poprosił swą partnerkę do tanga. Cóż to był za taniec! Pan Moryc lewą nogą wywrócił stolik, prawą zaś kopnął w nogę kelnera, wreszcie po dwu dygach padł plackiem na posadzkę.

Prawdziwa tragedja zaczęła się przy płaceniu rachunku, który wynosił kilkanaście złotych. Pan Moryc po przeszukaniu wszystkich kieszeni marynarki, spodni i płaszcza wygrzebał z nich zaledwie 3 zł. z groszami.

Epilog całej tej sprawy odegrał się przed sądem. Pan Moryc tłomaczył się, że było to —chwilowe zapomnienie spowodowane nadmiernem spożyciem alkoholu.

Sąd biorąc pod uwagę, że p. Moryc nigdy nie był karany wydał wyrok uniewinniający.

Odpowiedzi redakcji

W. P. E. MARYNIAK. W nowym, od dnia dzisiejszego wprowadzonym, rozkładzie jazdy są w dużej mierze uwzględnione poruszone przez Pana postulaty, które pokrywają się z ogólnemi potrzebami ruchu kolejowego dla Zagłębia.

— **PORANEK — HOŁD MATKOM.** Dnia 17 bm. koła młodzieży P. C. K. w Sosnowcu i młodzież czerwonokrzyska pragnąc złożyć hołd matkom urządza poranek w teatrze miejskim o godz. 11 ej. O godz. 9.30 odprawiona będzie msza św. w kościele Wniebowstąp. N. M. P. na intencję matek. Udział w poranku wezmą szkoły: gimn. im. H. Rzadkiewiczowej i szkoły powszechne Nr. 3, 9, 10, 17 i 18. Program bogaty i urozmaicony. Dochód przeznaczony będzie dla najbiedniejszej matki w Sosnowcu.

Ceny miejsc na poranek 25 gr., 45 gr. i 1 zł. (loże).

Zebrania

KU UWADZE STRAŻY POŻARNYCH. W związku ze świętem patrona strażactwa św. Florjana, odbędzie się w dniu 15 maja br. o godz. 19.45 zbiórka wszystkich straży pożarnych z rejonu Sosnowiec na placu fabrycznym H. Dietel, skąd o godz. 20.15 wyruszy capstrzyk i przejdzie ulicami: Żeromskiego, Dietlowską, 3-go Maja, Piłsudskiego, Prezydenta Mościckiego i Małachowskiego. Straże winny przybyć z pochodniami.

W dniu następnym, tj. w niedzielę, odbędzie się o godz. 10.15 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu. Zbiórka przed nabożeństwem wyznaczona została w rejonie na godz. 9.30 skąd o godz. 9.50 wyruszą oddziały na nabożeństwo. Straże obowiązane są stawić się na miejscu zbiórki ze sztandarami.

Po nabożeństwie odbędzie się defilada przed władzami strażackiemi na placu 11 listopada.

Dowództwo Rejonu.

— **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Prezydjum sekcji ekonomiczno - społecznej koła młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP. i H. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków, że najbliższe posiedzenie sekcji odbędzie się dzisiaj o godz. 18-ej punktualnie w lokalu koła przy ul. Sienkiewicza Nr. 17-a.

Zebranie sekcji wokalno - muzycznej odbędzie się w lokalu koła również dzisiaj o godz. 19-ej punktualnie.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 17 maja sekcja turystyczno - sportowa urządza pieszą wycieczkę dla członków koła i sympatyków na t. zw. „Skałkę". Wycieczka wyruszy o godz. 5-ej rano z przed lokalu koła z własną orkiestrą.

Ruch turystyczny wobec kontroli dewiz

„Zanim wyruszysz zagranicę — poznaj swój kraj"

Z wiosną, gdy zaczynają się urlopy, każdy robi projekty wyjazdów wypoczynkowych, kuracyjnych i wakacyjnych w ciągu lata. Obecnie wiele osób zadaje sobie pytanie, czy wobec wprowadzenia kontroli dewiz przy przekraczaniu granicy polskiej i przy przesyłkach pieniędzy, będzie można urzeczywistnić plany wyjazdów zagranicę.

Należy więc wiedzieć, że wycieczki zagraniczne są nadal możliwe oczywiście w ramach kontroli dewiz i wyjazdów, ustalonych dekretem i przepisami wykonawczemi.

Przedewszystkiem można liczyć na wycieczki do krajów, mających z Polską umowy handlowe kompensacyjne jak Jugosławja, Bułgarja i inne, na wycieczki i wyjazdy do Stanów Zjednoczonych, oraz do krajów, z któremi wiążą nas umowy turystyczne i do tąd możliwe jest zorganizowanie wyjazdów w ramach kosztu zł. 300.

Jeżeli chodzi o projekty na sezon turystyczny, to można zapewnić, że publiczność nasza będzie miała dość ciekawych i atrakcyjnych okazyj. Wycieczki polskiemi statkami, organizowane przez Linję Gdynia - Ameryka, dają sposobność odbycia podróży morskich i zwiedzenia wielu krajów. Przypomnijmy, że w planie wycieczek morskich już w czerwcu mamy wycieczkę na s/s „Kościuszko" przez 7 mórz, ze zwiedzeniem licznych miast portowych, wycieczki do Londynu, do stolic Bałtyckich, na fjordy Norwegji i liczne krótsze, niedrogie wycieczki ze zwiedzeniem Sztokholmu, Kopenhagi, Hamburga, Antwerpji, wyspy Boraholm lub Gotland.

Trzeba też zwrócić uwagę na wielkie możliwości turystyczne w Polsce, jakie przedstawia program Orbisu na sezon; publiczność nasza ma do wyboru ogółem 250 wycieczek, organizowanych z większych miast do najpiękniejszych okolic i miejscowości turystycznych w Polsce. Są to wycieczki grupowe, a więc tanie, mające charakter towarzyski, turystyczny i rozrywkowy, lub wypoczynkowy, zależnie od czasu trwania wycieczki. Prócz tego organizowane są na dostępnych warunkach ryczałtowych pobyty kuracyjne i wypoczynkowe w uzdrowiskach, letniskach i w dworach. Akcję turystyczną w Polsce prowadzi Orbis pod hasłem: Zanim wyruszasz zagranicę — poznaj swój kraj".

Zagranicę wyruszają wycieczki do Jugosławji, Bułgarji, Rumunji, do Wiednia, oraz lotnicze do Berlina. Uczestnicy tych wycieczek będą zawiadomieni o szczegółach przepisów dewizowych, odnoszących się do sum, jakie będzie wolno zabrać z sobą przy przekroczeniu granicy polskiej.

Akademje żałobne w Sosnowcu

W dniu 12 bm. staraniem organizacyj: związku rezerwistów, oddział Dębowa Góra, rodziny rezerwistów, związku strzeleckiego, oddziały: Dębowa Góra, fabryka A. Deichsel i huty Staszyc, związku podoficerów rezerwy, oddział Dębowa Góra, O. M. P. ognisko im. gen. Br. Pierackiego, „Kuźnicy Pracy dla Państwa", T-wa ogródków działkowych, t-wa popierania budowy szkół koło nr. 7, LOPP., czerwonego krzyża, oraz straży ogniowych: walcowni gwar. Hr. Renard i fabryki A. Deichsel — odbyła się uroczystość żałobna na placu fabryki A. Deichsel z okazji rocznicy zgonu Wielkiego Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego.

Przy świetle pochodni, na podjum udekorowanem zielenią z popiersiem Wielkiego Zmarłego, została uroczyście zaciągnięta warta strzelców.

Akademję zagaił przewodniczący komitetu organizacyj z terenu Dębowej Góry p. W. Szostak, poczem okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Kantor-Mirski.

Zebrani w ilości kilkuset osób, w obecności wiceprezydenta H. Almstaedta i delegata starostwa grodzkiego ref. Zachemskiego uczcili pamięć Marszałka Piłsudskiego 3-minutowem milczeniem. Następnie wygłoszono deklamacje i chór strzelecki odśpiewał hymn narodowy i pieśń strzelecką.

* * *

W rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego Robotniczy instytut oświaty i kultury im. Stefana Żeromskiego w Sosnowcu urządził akademję żałobną.

Uroczystość zagaił p. B. Jaison, poczem odczyt wygłosił p. K. Brzoska, deklamował p. Wieczorek. Na zakończenie odśpiewany został hymn narodowy.

Z CZELADZI

(p) **KRADZIEŻ KAPUSTY Z POLA.** Wczoraj p. Stelmach, zam. przy ul. Kilińskiego w Czeladzi złożył zameldowanie w policji o kradzieży świeżo posadzonej kapusty w polu.

(p) **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Onegdaj na dole kop. „Czeladź" na Piaskach wydarzył się niebezpieczny wypadek, któremu uległ Franciszek Pożuch, zam. przy ul. Nowopogońskiej 121 na Piaskach.

Pożuch dostał się pomiędzy wózki, naładowane węglem, skutkiem czego doznał zgniecenia klatki piersiowej. Robotnika w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Czeladzi.

(p) **ZEBRANIE B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ.** Miesięczne zebranie związku b. ochotników armji polskiej w Czeladzi odbędzie się 17 bm. w lokalu własnym przy Placu 11 listopada o godz. 10 rano.

Z ZAWIERCIA

Zgubne skutki pijaństwa

Wieś Boguchwałowice, gminy Mierzęcice, była widownią niezwykłego samobójstwa przypadkowego, jakiego dokonał, a raczej jakiemu uległ jeden z młodych mieszkańców tej wsi, a mianowicie 20-letni Kazimierz Moś.

Moś miał w tych dniach stawać przed komisją poborową w Zawierciu. To też utartym zwyczajem rekruckim w dniu 12 bm. podpił sobie doskonale. W stanie pod pitym już późnym wieczorem spacerował sobie po rodzinnej wsi, trzymając w ręku rozłożony nóż, którym niewiadomo co miał zamiar uczynić.

W pewnej chwili wpadł do przydrożnego rowu. Padając nadział się na własny nóż, powodując przecięcie tętnicy.

Nieszczęśliwiec w bardzo krótkim czasie w ciężkich męczarniach wyzionął ducha. Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła natychmiastowe dochodzenie.

Tajemnicze postrzelenie

Onegdaj miejscowy komisarjat policji dowiedział się, że na ulicy Pomorskiej postrzelony został jeden z mieszkańców pobliskiej ulicy. Według tej wiadomości, po strzelony miał zostać Mieczysław Wójcik, zamieszkały przy ul. Mostowej nr. 4. W zarządzonem natychmiast dochodzeniu Wójcik potwierdził, że istotnie został w tych dniach postrzelony przez nieznanego sprawcę na ulicy Pomorskiej.

Według zeznania poszkodowanego sprawa tajemniczego postrzelenia przedstawia się następująco:

O godzinie 22, gdy przechodził ulicą Pomorską, idąc w kierunku ulicy Słowackiego, usłyszał huk strzału, po którym natychmiast uczuł silny ból w gardle i upadł na ziemię. Podniósłszy się z ziemi dowlókł się do domu.

O wypadku tym niestety nie raczył zameldować policji, gdyż jak sam twierdzi, chciał uniknąć badania. Okazało się, że **został on ranny w szyję. Na szczęście kula wyszła karkiem i niewyrządziła mu wielkiej krzywdy.**

Policja rozpoczęła w tej sprawie drobiazgowe dochodzenie, w którem prawdopodobnie uda się jej odnaleźć sprawcę owego tajemniczego postrzelenia, a jednocześnie wyświetlić zagadkę, dlaczego to Wójcik chciał uniknąć badania policyjnego, wiedząc o tem, że byłoby to tylko dla jego dobra.

(z) **POŻAR OD PIORUNA.** W tych dniach w okolicy Koziegłów szalała burza, połączona z silnemi wyładowaniami atmosferycznemi. W pewnej chwili piorun uderzył w lipę, stojącą w pobliżu zabudowań jednego z mieszkańców wsi Koziegłówki. Z lipy piorun przeszedł na stojącą pod nią murowaną szopę, która też natychmiast stanęła w płomieniach. Na szczęście spłonął tylko drewniany dach szopy, niewyrządzając innych dalszych szkód, ani w inwentarzu, ani w ludziach. Pożar zdołali zlokalizować sami sąsiedzi.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

243.

— Będziemy się stołowali w oberży.

— Eh nie... to niewygodne. Śniadania możnaby, ale obiady.. wolałabym, abyśmy tu obiadowali, u siebie. Gdyby wypadkiem czas był niepogodnym, musielibyśmy chodzić po błocie i moknąć. Każ tu przynosić obiady.

Służący wniósł na tę chwilę tłumoczek, który zamknąwszy w pokoju, wrócili oboje do oberży.

— Jesteś pani zadowoloną z pawilonu? — pytała właścicielka.

W zupełności.

— Tak sądziłam... Willa ta jest położoną w zupełnem odosobnieniu... Żadnych bliskich sąsiedztw nie posiada, z wyjątkiem domku po prawej stronie, zamieszkałego przez doktora, pana Richard'a.

— Doktora?... — powtórzyła, śmiejąc się Amanda. — I to przydatnem być może, gdybym bowiem zachorowała, zawezwę go przez ścianę.

— Nie usłyszałby pani — rzekła oberżystka; — znaczna przestrzeń dzieli obie wille, drzwi domek znajduje się na końcu ogrodu, grubym murem otoczony.

Owidjusz słuchał z uwagą, notując w pamięci każdy wyraz mówiącej.

— Obiad gotowy? — pytała Amanda.

— Gotowy... oczekiwaliśmy na pani przybycie.

— Proszę więc podawać... Każdego rana będziemy przychodzili tu na śniadanie, wieczorem jednak proszę o przysyłanie obiadu do pawilonu.

— Lecz zechce pani wskazać mi dania codziennie, z jakich obiad ma być złożony.

— Pan baron raczy się tem zająć — odrzekła Amanda.

Zasiedli do stołu, jedząc z apetytem. Nie będziemy śledzili pobytu naszych dwojga amatorów willegiatury, ograniczając się na przytoczeniu zdarzeń, mających łączność z głównemi osobistościami naszej powieści.

Amanda używała z całą swobodą wiejskich przyjemności, mając jednak że pilnie na oku barona Arnolda de Reiss, którego podejrzewała, że jest czemś innem, a nie baronem i którego postępowanie coraz więcej dziwnem jej się wydawało. W jakim celu i Lez wahania zgodził się on na ośmiodniową wiejską wycieczkę, wkrótce się dowiemy.

Od czterech dni już obie wspomniane osobistości zamieszkiwały w Boisle-Roi. Przejażdżki czółnem na rzece, wędrówki do lasu, zwiedzanie okolicy i ciekawości jarmarcznych, bezustannie po sobie następowały. Dziewczyna, widząc owego pseudo barona tak dla niej uprzejmego, gotowy do spełnienia każdego jej życzenia, poczęła żałować, iż mylnie go osądziła, iż być może, nie miał on zamiaru użyć przeciw niej owego fatalnego zeznania, jakie miał w swych rękach, i żałowała, iż na czas dłuższy nie prosiła o urlop pani Augusty. Soliveau zaś ze swej strony rozważał, iż czas mu rozpocząć działanie. Po śniadaniu Amanda miała chęć odbyć przejażdżkę po rzece. Odgadując jej zamiar, Owidjusz począł się skarżyć na gwałtowny ból głowy, zagrażający migreną.

— Moja piękna —rzekł — nie będę ci mógł towarzyszyć dnia dzisiejszego. Mocno cierpiącym się czuję... pozwól mi spocząć nieco. Zostawiam cię samą do południa.

— Nie chcę nadużywać twej uprzejmości, baronie. Wyjdę nad rzekę, zabrawszy wędkę z sobą, może co ułowię. Idź spocznij... parę godzin snu ulgę przyniosą ci może.

— Będę korzystał z twego pozwolenia, gdyż mocno jestem cierpiący.

— A może chcesz, bym pozostała przy tobie?

— Nie pozwoliłbym na coś podobnego. Idź na przechadzkę; potrzebuję właśnie spoczynku i samotności. Wracam do willi, ty udaj się w swą stronę.

— Lecz gdzież się spotkamy?

— Tu, przed obiadem. Przyjdę na kieliszek absyntu.

Owidjusz pożegnał Amandę, która zaopatrzywszy się w rybackie przybory, wsiadła w czółno, stojące pod cieniem wierzby, podczas gdy pseudo - baron zmierzał w stronę willi wolnym, chwiejnym krokiem, jak winien iść człowiek, cierpiący na migrenę.

Przybywszy do pawilonu, zamknął drzwi i usiadł, mówiąc do siebie:

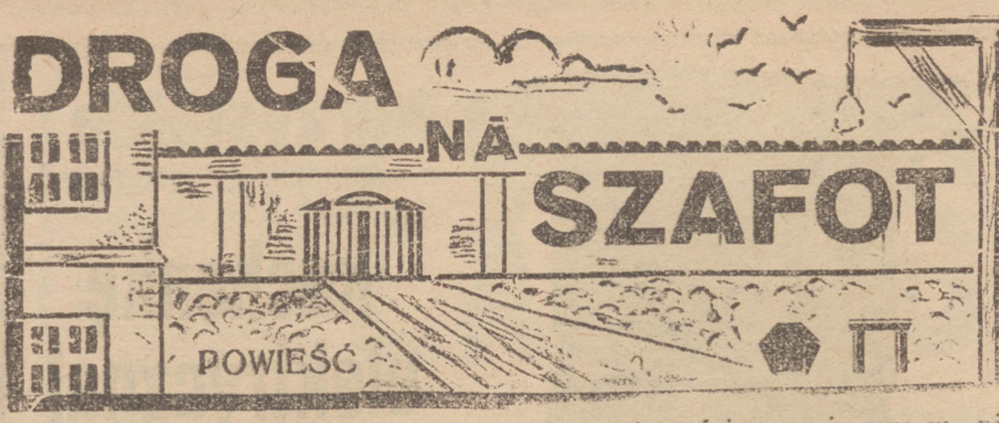
— Przed laty dwudziestu jeden zapragnąłem poznać przeszłość mniemanego Pawła Harmant, dowiedzieć się o jego zamiarach. Wyjawił mi wszystko. Dziś chcę wiedzieć, co o mnie myśli Amanda... co odgaduje... i dowiem się o tem...

Tu otworzywszy szatę, w której umieścił walizę, wyjął z niej flaszkę, ukrytą w bieliźnie.

— Likier prawdy! — zawołał z uśmiechem, przyglądając się płynowi — odda mi tak ważną przysługę, jak niegdyś.

Postawił flaszkę na stole między kilkoma butelkami, zawierającemi różne likiery, jak Chartreuse, Curacao i tym podobne. Jedna z tych butelek, a mianowicie Chartreuse, zawierała parę zaledwie kieliszków płynu.

(c. d. n.)



— Wszystko to zmnieni się niezadługo.. — wyszepnął — bądźmy cierpliwi.!

I siłą woli rozproszywszy wzburzenie, zajął się jako lokaj posługą w Salonie rodzinnym.

Pośród ogólnej wrzawy, jaka nastąpiła przy zapełnieniu sali, nie mógł odrazu objąć wzrokiem wszystkich obecnych.

Nagle, odbchodząc stód wokoło, spostrzegł między zaproszonymi Loriota.

— Otóż właściciel fiakra, który od woził ze stacji do Hotelu Indyńskiego Edmunda Beraud — wyszepnął — i on więc zna tę całą rodzinę... Dobrze o tem wiedzieć .

Podczas pierwszych dań śniadania w zebraniu panowała cisza, prawie milczenie. Było już późno, każdy był głodnym, myślano więc tylko o zaspokojeniu żołądków.

Zajadano z apetytem.

Verriere jedynie nie dzieli ogólnego zadowolenia. Zaledwie końcem widelca dotykał potraw na talerzu.

—Niesympatyczna fizjonomia tego bankiera.. — pomyślał Desvignes. — Zła to być musi natura... Przysiągłbym, że przybył tu wbrew własnej woli i chęci...Czuje się być nie w swojem otoczeniu i jawnie to okazuje, mimo, że oni wszyscy są jego krewnymi. Lecz... — dodał, wpatrując się weń zdaleka — ja coś innego jeszcze w nim odkrywam. Twarz jego nietylko wyraża niechęć, znudzenie, ale jakąś głęboką troskę... obawy. Miałżeby ów krętacz znajdować się w złych interesach Ileż trwałych i silnych pozornie fortun w proch się rozpada za jednem ciosu uderzeniem? Należałżeby i on do tej liczby? Ach! gdyby tak było, miałbym już naprzód wygraną w mem ręku!.

Desvignes zwrócił następnie uwagę na wicehrabiego de Nerey.

— Temu to — rzekł — zaledwie kilka miesięcy do życia pozostaje. Nie ma co nim się zajmować. Porozumiewa się wzrokiem z Melanią Gauthier.. O! tam między nimi coś więcej istnieje niż kuzynostwo.

„Ów Fawel Beraud — mówił dalej, rozpatrując wszystkich kolejno — to samolub ostatniego rodzaju. Zadowolony z siebie i wyłącznie sobą zajęty, z tym łatwa będzie sprawa.

„Stary Piotr Bereud, w którego szklanki wina wsiąkają, jak woda w gąbkę, z nosem rubinowego koloru, na tego też łatwo będzie sposób odnaleźć.

Tu przerwał. Poczęto obnosić następne dania, przy których zebranie nieco się ożywiło.

I Verriere nawet nieco się rozweselił, patrzał mniej ponuro. Wzniósł pierwszy toast za pomyślność młodych małżonków, przyczem ofiarował Wiktorynie ślubny podarek.

Było to safjonowe pudełko, zawierające wewnątrz piękny złoty zegarek z łańcuszkiem, co ucieszyło nadzwyczaj nowozamężną, a Piotrowi Beraud dało sposobność no nowych dowcipów.

— Otóż prawdzwie bankierski podarunek! — zawołał. Zegarek jak dla księżniczki! Nieszczęściem jednak Wiktoryna nosić go pewno nie będzie... Chyba raz jeden, gdy go poniesie do lombardu...

Ogólny wybuch śmiechu przyjął ów żart starego gałganiarza.

— Kto wie, mój szwagrze — mówił on dalej — czy procent z jakiej odsetki nie przydałby się lepiej tym dwojgu gluptasom którzy się pożenili, nie mając grosza tak jedno, jak drugie!

— Lecz nie... nie! mój stryju! — zawołała żywo Wiktoryna. — Ten piękny zegarek sprawia mi stokroć większą przyjemność nad wszelkie pieniądze.

Tu powstawszy, poszła złożyć podziękę Verrierowi.

Aniela wsunęła już w rękę nowozamężnej swój skromny podarek.Był to maleńki woreczek, zawierający w sobie pięćset franków.

Wiktoryna nie posiadała się z radości. Te kilkadziesiąt sztuk złota jakże się mogły jej przydać w razie nieprzewidzianej potrzeby.

Odtąd szczera wesołość ogarnęła wszystkich. Gwar powstał na sali, z czego korzystając, Vandame i Aniela zaczęli poufniej z sobą rozmawiać, do czego sposobności dotąd znaleźć nie mogli.

XXVII

— Ukochany, mój... — szepnęło dziewczę porucznikowi — wierzaj mi, iż jeżeli nalegałam na ojca. aby tu przybył, to jedynie tylk dla widzenia się z tobą. Bądź przekonany, iż mimo wszelkich przeszkód, jakieby nastąpiły, ja niezmienną dla ciebie pozostanę!

— Ach! gdybyś wiedziała, ile cierpię!... — rzekł zcicha Vandame — straciłem wszelką nadzieję...

— To właśnie, czego czynić nie powinieneś! Mnie również przygnębia ciężko opór ze strony ojca, zachowuję jednak nadzieję, a ona zbroi mnie siłą, energją... Tak! nie utracę jej nigdy...

— Mówiłaś co ze swym ojcem? Próbowałaś go zmiękczyć, nakłonić?

— Nie.

— A dlaczego?

— Ponieważ tym pośpiechem wszystko zniweczyćbym mogła. Poco go drażnić i pogarszać położenie daremnie?

Porucznik chciał odpowiedzieć.

Zagłuszył go gwar nagle wzniecony.

Wzniesiono nowy toast na cześć nowozaślubionych.

Wszyscy z miejsc swoich postali.

— No! a teraz... — rzekł Piotr Beraud, nieco podchmielony, — po ukończonem śniadaniu możebyśmy urządzili wycieczkę do Winceńskiego lasku?

Propozycję tę oklaskiem przyjęto.

— Powozy są gotowe... — rzekł Loriot.

— Nie... nie! nie powozami, lecz pieszo! — zawołał Loiseau. — Powozy po nas przyjadą i zatrzymają się nad jeziorem Dusmesnil, około piątej godziny. Potrzeba nam ruchu, powietrza Ci, którzy nie lubią przechadzki, mogą pojechać. Wolność wyboru pozostawiam każdemu.

— Będę z tego korzystał. aby pozostać... — szepnął Loriot w ucho Misticotowi. — Widzisz, mój mały... dodał żartobliwie — skrzynia jest dobra? głowa także... lecz nogi już nosić mnie nie chcą.

— Zostań, ojcze Loriot — rzekł chłopiec; — ja ci dotrzymam towarzystwa.

— Ty?

— Tak, ja..

(d. c. n.)

Z OLKUSZA

Olkusz i klucze w ciemnościach

Nad Olkuszem i okolicą przeszła onegdaj popołudniu wielka burza z piorunami, trwająca około dwuch godzin z przerwami.

Pod [illegible] piorun uderzył w przewody elektryczne, doprowadzające prąd z Jaworzna do Olkusza i Klucz.

Spowodu uszkodzenia linji, obydwie te miejscowości pogrążone były w ciemnościach do godz. 11 w nocy, przyczem z tego samego powodu został wstrzymany całkowicie ruch w fabryce „Olkusz" i papierni „Klucze", bowiem obydwie fabryki zaopatrują się w prąd z elektrowni jaworznickiej.

Serja złośliwych podpaleń jednej nocy

Rzadko notowane w kronikach policyjnych miały miejsce trzy wypadki podpalenia jednej nocy, mianowicie na 12 bm. W Dobrej (gm. Pilica) spłonął dom Franciszka Gajdy (wart, ok. 8 tys. zł.), w Biskupicach (gm. Pilica) pastwą ognia padł dom Franciszka Wacarskiego (wart. 5.000 zł.) i w Chełmie (gm. Jangrot) stodoła Jana Szczepary.

We wszystkich trzech wypadkach policja ustaliła złośliwe podpalenia z chęci uzyskania premij asekuracyjnych, przyczem o podpalenia podejrzani są sami poszkodowani.

Szczepara usiłował obwinić o podpalenie swego sąsiada Gila, z którym sądzi się od dłuższego czasu, lecz policja doszła do wniosku, że podpalenia dokonał on sam.

—o-O-o—

(o) **USTALENIE TOŻSAMOŚCI TOPIELCA.** Wyłowione z t. zw. Bicinego stawu na terenie gm. Bolesław zwłoki kobiety, po przeprowadzeniu dochodzenia policyjnego, są zwłokami mieszkanki Będzina, Heleny Pańtowej, zamieszkałej przy matce (ul, Siemiańska 5).

Mąż Pańtowej wyjechał przed kilku laty do Francji, pozostawiając żonę bez żadnych środków do życia. Pańtowa zdradzała chorobę umysłową.

(o) **25-LECIE HARCERSTWA.** W dn 17 bm. z okazji 25-lecia harcerstwa zagłębiowskiego, odbędzie się w Olkuszu zjazd hufców z powiatu olkuskiego z programem: 8.30 zbiórka w parku na Czarnej Górze. 9-ta — nabożeństwo w kościele parafjalnym i dekoracja osób zasłużonych za pracę w harcerstwie, 15-ta — zabawa ogrodowa z popisami harcerskimi, ogniskiem i gawędą.

Z KIELC

Fatalne skutki ostatniej burzy

W środę wieczorem nad Kielcami i okolicą przeszła niezwykle gwałtowna burza, połączona z wichurą i piorunami. Szalona wichura trwała kilkanaście minut, wyrządzając w sadach i ogrodach oraz w zabudowaniach gospodarskich ogromne spustoszenia. Następnie spadł ulewny deszcz, podczas którego chwilami padał grad. We wszystkich dzielnicach miasta uszkodzone zostały przewody elektryczne.

Z okolicznych wsi kieleckich donoszą, że wichura wyrządziła tam duże szkody, wywracając stodoły i zrywając dachy z domów. Kilka osób miała ulec porażeniu od piorunów.

Połączenia telefoniczne Kielc na kilku linjach zostały zniszczone.

Sensacyjny proces bojówki terorystycznej

Przed sądem okręgowym w Kielcach rzpoczął się proces bojówki terorystycznej, która w roku ubiegłym dokonała kilkunastu zamachów na sklepy żydowskie w Kielcach i okolicznych miasteczkach. Na ławie oskarżonych zasiedli: Jan Duda i Kazimierz Zaród, organizatorzy i przywódcy bojówki, oraz Jan Pawlusiński Józef Kęska, Józef Pakuła, Jan Michalski i Jan Zdeb.

Działalność bojówki O. N. Rewskiej była oczywiście ściśle zakonspirowana.

Oskarżeni zbierali się w biurze próśb i podań, założonem w celach konspiracyjnych przez Dudę.

Właściwe jednak zebrania odbywały się daleko poza miastem. w dołach t. zw. Gruchawce, gdzie organizowano wszystkie zamachy i przygotowywano potrzebne ku temu materjały

Do zamachów teroryści używali cieczy wynalezionej przez Dudę, studenta chemji.

Płyn ten, posiadający bardzo przykry zapach i własność przenikania towarów, przelewano do butelek, które następnie podrzucano do sklepów..

Po rozbiciu butelki i rozlaniu cieczy wszystkie towary znajdujące się w sklepie były nie do użycia.

Pierwszy zamach „próbny" był wykonany w Wierzbniku w owocarni Joska Cukiermana w sierpniu ub. roku. Następnie butelkę z cuchnącym gazem podrzucono do mieszkania starosty w Wierzbniku Seweryna Weisa. Od tej chwili rozpoczęła się ożywiona działalność terorystów, których ofiarą padło kilkanaście sklepów żydowskich.

Proces ten wzbudził w Kielcach zainteresowanie ogromne Rozprawa najprawdopodobniej potrwa kilka dni

Oskarżonych broni kilka adwokatów.

===000===

(k) **ZMIANY NA STANOWISKACH ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ.** Starosta kielecki Stanisław Porembalski, przeniesiony został na stanowisko starosty grodzkiego do Lwowa, awansując z 6 na 5. Starostą kieleckim ma zostać dotychczasowy starosta miechowski — Zaufall.

Naczelnik urzędu śledczego w Kielcach podinsp. Tadeusz Wertz — przeniesiony został do Torunia. Na jego miejsce ma przybyć nadkomisarz urzędu śledczego z Białegostoku. Mają również nastąpić zmiany na stanowisku zastępcy naczelnika wydziału społeczno - politycznego w kieleckim urzędzie wojewódzkim.

(k) **OSOBLIWY WYPADEK ŚMIERCI.** W lesie obok wsi Wandów, pow. koneckiego w czasie ścinania drzewa jeden z wierzchołków ściętej sosny zawisł na przewodach elektrycznych o silnem napięciu. Zajęty przy odciąganiu drzewa robotnik St. Powidło, w chwili gdy uchwycił za gałąż zwisającej na przewodach sosny, został rażony prądem i poniósł śmierć na miejscu.

(k) **OHYDNY MORD.** W lesie pod wsią Błotna, pow. włoszczowskiego zamordowany został uderzeniem siekiery 70-letni Józef Sitko, mieszkaniec Gołuchowa, pow olkuskiego. Zwłoki zamordowanego wrzucono następnie do wapiennika.

Domniemanych sprawców morderstwa aresztowano

ZE SPORTU

Nieudany wyścig kolarski
Warszawa -- Kraków

Jak donosiliśmy, kluby warszawskie zorganizowały bieg kolarski Warszawa — Kraków, połączony z przewiezieniem ziemi przez kolarzy z Warszawy na Sowniec.

Organizatorzy przeliczyli się ze swemi siłami i w rezultacie w miejsce pięknej imprezy kolarskiej wypadł zdecydowany blamaż zarówno w oczach zawodników, jak i publiczności.

Wyścig przewidziany był jako pięcioetapowy na trasie, Warszawa—Radom, Radom — Kielce, Kielce — Jędrzejżów, Jędrzejów — Miechów, Miechów — Kraków.

Pierwszy etap Warszawa — Radom powiódł się zupełnie dobrze. Ale w Radomiu już uwidocznił się pierwszy błąd. Zamiast zawodników, którzy etap ten ukończyli odesłać do Warszawy, wsadzono ich do pociągu i kazano im jechać do Krakowa, podobnie, jak i zawodnikom, kończącym etap w Kielcach. Później okazało się że było to zupełnie niepotrzebnem.

W Jędrzejowie wypadł już olbrzymi skandal. Oto organizatorzy przeliczyli się z czasem przyjazdu zmiany i przyjechali z następnemi zmianami zapóźno. W rezultacie kilku zawodników, nie chcąc ryzykować straty dobrego miejsca, jechało dwie zmiany. Tak np. zrobił Woźniak ze zwycięskiej sztafety Fortu Bema, który minął kontrolę w Jędrzejowie, gdy Michalak dopiero przygotowywał się do przebierania. W innych drużynach zmiana była jeszcze możliwa, gdyż poprostu następni zawodnicy gonili swych poprzedników i na trasie odbierali od nich puszki z ziemią na Sowiniec.

Drugi skandal miał miejsce na mecie w Krakowie. Ostatni członek drużyny Fortu Bema przyjechał do Krakowa i... zajechał aż na plac Matejki, gdyż... na mecie na szosie Warszawskiej nie było komisji sędziów. Dopiero gdy Starzyński wrócił się z powrotem na szosę — złapał wreszcie komisję.

Oczywiście o wzięciu jakiegoś dokładnego czasu nie było mowy. Faktycznie zwyciężyła drużyna Fortu Bema (Warszawa) w formalnym składzie: Wasilewski, Napierała, Woźniak, Michalak i Starzyński.

W Krakowie nie zorganizowano żadnej manifestacji na większą skalę.

W rezultacie kolarze powiezli sami ziemię ze skrzynkami na Sowiniec i wzięli udział w sypaniu kopca, ale ceremonja ta była pozbawiona tak koniecznej w takich wypadkach oprawy zewnętrznej.

O podniesienie poziomu sportu w Kielcach

Odbyła się w Kielcach konferencja sportowa pod przewodnictwem p. gen. Zulaufa, prezesa budowy domu WF. i PW. z udziałem:: delegatów dyrektora PUWF i PW. mjr. Wojciechowskiego i inż. Kucharza, kierownika Okr. Urzędu WF i PW w Przemyślu ppłk. Srokowskiego (gdyż Kielce należą do DOK X), prezesa zarządu Parku Sportowego płk. Rigo i delegatów komendy garnizonu i miejskiego Komitetu WF i PW. Celem tej konferencji była sprawa rozbudowy i użytkowania Domu WF i PW.

W wyniku obrad uznała komisja za konieczne dalszą rozbudowę urządzeń sportowych na placach położonych wokoło Domu WF i PW. Założona zostaje strzelnica, boisko do piłki nożnej (na zimę ślizgawka) ogródek jordanowski, korty tenisowe itd.

Park sportowy narazie nie ulegnie żadnym zmianom, a będzie jak dotychczas przeznaczony na kolonje i pomieszczenie kursów. Po ukończeniu rozbudowy urządzeń sportowych Domu WF możliwem będzie organizowanie w Kielcach kursów centralnych, jak np, obozów przedolimpijskich, a także szeregu kursów Okręgowego Urzędu WF i PW.

Jak z powyższego wynika rozbudowa całości domu WF posuwa się planowo i konsekwentnie naprzód, wobec czego DOK X po Hali Okręgowego Ośrodka WF w Przemyślu, będzie dysponowało niemniej poważnym warsztatem pracy w Kielcach.

Reprezentacja piłkarska szkolnego klubu Zagłębia Dąbrowskiego.

Reprezentacyjna drużyna piłkarska szkolnego klubu Zagłębia Dąbrowskiego została już ustalona następująco: bramka: Bocheński lub Gałkowski; obrona: Kołodziejski (D), Nieszyn (S) lub Czajkowski (S); pomoc: Chrzanowski (S), Sidowski (D) i Szmidt (S); atak: Dudek (S), Kulawik (D), Grządziel (S), Bogdanow (D), Majcherski (S). Rezerwa Wrona (S).

——o-O-o——

TOTALIZATOR ZNÓW ZAPŁACIŁ 171 ZŁOTYCH.

W szóstym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie (środa 13 bm.) totalizator znowu wypłacał 171 zł. za 10.

W pierwszej z przeszkodami 3.000 mtr. 6 koni — wygrała najlepiej przygotowana Dżonka K. Endera pod j. Chomiczem w 3'48 2 Ozon. Tot. zw. 22 zł. m. 16 i 58 zł.

W drugiej płaskiej 2.100 mtr. przy 8 koniach — zaczął padać deszcz z gradem, faworyty zawiodły, wygrał Rabuś Lewickiego pod chł. Grzanką w 2'24 za którego płacono w totalizatorze zł. 171 — 2 Balthazar tot. zw. 171 zł.

W trzeciej z płotami 2.800 mtr. o nagrodę 1.200 zł. przy 6 koniach b. ciekawy wyścig, dla Alrauny groźny był jedynie Irkut — który zapóźno zaczął wyjeżdżać — wygrała Alraune J. Cerbowej pod dobrym jeźdzcem płotowym Lipińskim w 3'22 2 Irkut. Tot. zw. 26 zł.

W czwartej płaskiej 1.800 mtr. 6 koni wygrała faworyta Fatma II. Jamnickiej pod j. Kaczmarekiem w 1'39 2. Sekunda. Tot. zw. 37 zł.

W piątej płaskiej 1.800 mtr. 7 koni — wygrała w zaciętej walce La Cumparsita Z. Mańko pod j. Kończalem II. 2. Gross Country. Tot. zw. 73 zł.

W szóstej płaskiej 1.800 mtr. 6 koni — wygrały konie R. Schlingmanna — 1. Dzierlatka pod żok. Tobjaszem w 2'01, 2. Nitka. Tot. zw. 25 zł.

——::——

× **KOBIETY UCZĄ SIĘ STRZELAĆ.** Bezpłatna nauka strzelania dla członkiń koła P. W. K. rozpocznie się w najbliższym czasie. Zapisy przyjmuje sekretarka koła p. Pilecka.

——::——

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY abażurów i firanek modnych. Opłata 6 zł. Katowice, Szopena 7/8.

KURSY galanterji: torebki. rękawiczki, żaboty i t. d. Katowice, Szopena 7/4.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA zdolna, ładnie umiejąca szyć na maszynie panienka. Zgłoszenia Piłsudskiego 48, Pracownia Gorsetów „Higjena".

POTRZEBNY czeladnik szewski i podręczny. Sosnowiec - Pogoń, ul. Reymonta 13.

KUPNO I SPRZEDAŻ

GILZY do papierosów „SERWUS — PASCHALSKIEGO" kosztują tylko pięć groszy pudełko, a w gatunku pierwszorzędne.

DO sprzedania zaraz jadłodajnia przy kopalni Mars w Łagiszy.

SZMALEC pierwszej jakości do sprzedania. Hurtowa cena zł. 1.60 w firmie „Zagłębianka" Sosnowiec, Narutowicza 19.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM weksel, który został mi skradziony 12.5. 36 r. na 500 zł. z wystawienia Jana Kutarby, ul. Piłsudskiego 55, protestowany z dn. 20.5. 34. Jan Wleciał.

ŁUKASIK JÓZEF zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U, Sosnowiec, którą unieważniam.

SZCZEPANOWI WRÓBLOWI skradziono dowód osobisty oraz książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE

ZA pożyczenie 2.000 zł. dam stałą posadę urzędnika — czki. Oferty „Expres Zagłębia" pod „Pożyczka".

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski